

WIADOMOŚCI POLSKIE

NIEZALEŻNY TYGODNIK INFORMACYJNY

Wyd. rok X

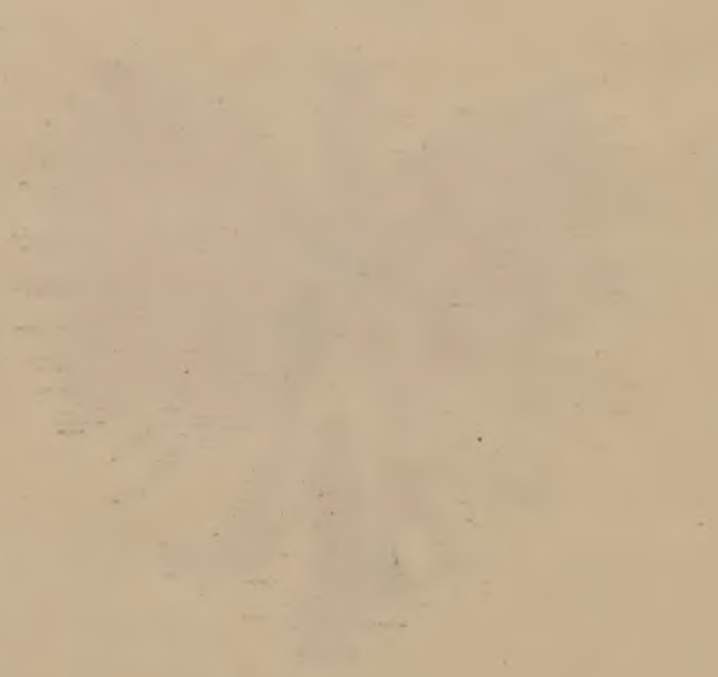
20 MAJ 1949

Nr. 413



STOCKHOLM

THE UNIVERSITY OF CHICAGO



UNIVERSITY OF CHICAGO

WIADOMOŚCI POLSKIE

Niezależny tygodnik informacyjny.

KATASTROFA GOSPODARKI POLSKIEJ.

Już dziś nie da się ukryć, że Polska od szeregu miesięcy znajduje się w pełnym kryzysie gospodarczym bardzo bliskim katastrofy.

Produkcja we wszystkich niemal ważnych dziedzinach przemysłu zmniejszyła się lub, przynajmniej na papierze, utrzymała się zaledwie przy cyfrach zeszłorocznych, co samo przez się oznacza klęskę w stosunku do szerokiego rozmachu planu 3 i 6-letniego. Przewidziane w planie cyfry dają narazie tylko przesył węglowy; najgorzej wygląda sprawa produkcji żelaza i stali.

W t. zw. planie trzyletnim/1946-49/, przewidziana była przede wszystkim odbudowa zniszczonego przemysłu. Wykonano tę odbudowę w dużej części, wykorzystując dwa czynniki: entuzjazm ludności dla konkretnej działalności, dla odbudowy zniszczeń, oraz ogromne zapasy surowców wojennych nagromadzone przez Niemców. Pracowano w ten sposób przez trzy lata i osiągnięto w dziedzinie podstawowej produkcji stali cyfrę 1 miliona 500 tysięcy ton, a więc o 20% więcej niż przed wojną. Tymczasem rezerwy poniemieckie skończyły się z początkiem roku bieżącego. Maszyny nie odnawiane zaczęły zawodzić, tym bardziej, że eksploatowano je w sposób bezwzględny, narzędzia niszczyły się i było ich coraz mniej, coraz częściej robotnik musi "czekać w kolejce" na pilnik, świder czy nożyce, nie mówiąc o narzędziach precyzyjnych.

Plan sześcioletni dalszej rozbudowy przemysłu został rozdęty na wyrost i w przewidywaniach swych nie liczył się bynajmniej z rzeczywistością, jak choćby z wyżej wymienioną cyfrą 1,500.000 ton stali i tak osiągalną z trudem. Plany przewidywały 2 miliony ton stali na rok bieżący i 3 miliony na najbliższą przyszłość. Tylko przy takich ilościach można było zacząć próbować wykonywać przewidzianą planem rozbudowę parku maszynowego, zapasu narzędzi, wagonów i lokomotyw, mostów i konstrukcji budowlanych. Plany te jednak, jak powiedziano, oparły się nie na tym co było, lecz na obietnicach i nadziejach. Nadziejano, że zaopatrzenie się w najpotrzebniejsze maszyny w Stanach Zjednoczonych lub na zachodzie, zaś obietnicami dostarczenia surowca szafowała Rosja bez żenady. Minc, który niewątpliwie umie myśleć realnie, tym razem dał się jednak "wziąć" na sowieckie "wsio budiet" i znalazł się w położeniu lekkomyślnego gospodarza, który rozpoczął budowę olbrzymiego gnachu, włożył w nią wszystkie kapitały i utknął w połowie. Gnach stoi bez użytku a budować dalej niema za co.

W pewnej mierze przyczyniła się do katastrofy kontrblokada aliancka i wstrzymanie dostaw surowców dla Polski i Czechosłowacji, a pamiętać trzeba, że przemysł polski został ściśle powiązany z czeskim. To też katastrofa gospodarcza jest w obydwu tych krajach zjawiskiem równoczesnym i wynikającym z tych samych przyczyn.

Polska na obecnie nadziejano, że po zniesieniu blokady Berlina sytuacja polepszy się nieco. Węgiel polski jest ciągle jeszcze pożądanym artykułem dla Niemców, lecz będzie nim jeszcze tylko przez jakieś dwa lata. Produkcja węgla w Europie wyniosła w roku 1948 - 494 miliony ton i szybko zbliża się do cyfry przedwojennej 577 milionów. Już dziś szereg państw importujących, jak n.p. Szwecja, nie chce odnawiać umów węglowych na dłuższą metę, licząc na duży spadek cen węgla w bliskiej przyszłości.

Jednak bez obiecanych dostaw rosyjskich i wobec niemożności otrzymania kredytów z zachodu stało się już dziś rzeczą nie ulegającą wątpliwości dla polskich komunistów, że planu sześciolletniego wykonać nie mogą.

Wielka huta w Bóbrce, która miała podwoić ilość produkowanej stali, ciągle jeszcze pozostaje na papierze i nic nie zapowiada możliwości budowy choćby dwóch wielkich pieców, nie mówiąc już o planowanej walcowni.

Produkcja wagonów towarowych, która miała wynieść w tym roku 16,6 tysięcy sztuk ogranicza się do 6-7 tys. Brak jest najzwyczajszej stali, a cóż dopiero mówić o stali szlachej lub gatunkach specjalnych.

Zarządy fabryk czy poszczególnych przemyśłów steroryzowane koniecznością ilościowego wykonania planu, produkują tandetę, byle tylko cyfry się zgadzały. Kilkanaście tysięcy pługów wykonanych ostatnio na lewoszyty tak niętkie, że nadają się tylko nas sznelc.

Z punktu widzenia rosyjskiego wszystko to nie jest żadną katastrofą.

Można jej zaradzić "łatwo" przez ograniczenie konsumpcji, przez zaprzestanie produkcji przedmiotów szerokiego użytku: garnków i wiader, okuć budowlanych i noży, widelcy, łyżek i tych tysięcy przedmiotów metalowych niezbędnych w życiu codziennym. Niezbędnych? Przesąd burżuazyjny, mówią Rosjanie i każą brać przykład z siebie: potrafili obniżyć poziom życiowy swych obywateli do skrajnego prynitywu, ale za to mają zapas stali na inne potrzeby. Podobna recepta obowiązuje również dla innych surowców.

Dla ludności naszego kraju oznacza to popadnięcie w najskrajniejszą nędzę. Dla reżimu - konieczność odrzucenia ostatnich pozorów, że cokolwiek robi się dla dobra kraju i ludzi. Przy braku towarów, głodzie i drożyznie trudno wywołać entuzjazm produkcyjny i wysiłek pracy. Trzeba będzie wzorem rosyjskim zaprowadzić terror w miejscach pracy, karę więzienia za spóźnienie się lub opuszczenie dnia, czego dotychczas dało się uniknąć.

Jeśli sytuacja będzie rozwijać się dalej w ten sam sposób, to w ciągu najbliższego roku poziom życiowy Polski i Rosji wyrówna się. A to jest przecież jednym z celów polityki sowieckiej.

E.W.

UCHWAŁY IDEOWE PSL.

Biuletyn Polskiego Str. Ludowego ogłasza w nr. 26 szereg uchwał Naczelnego Komitetu Wykonawczego, powziętych dn. 27 kwietnia b.r., na posiedzeniu w Waszyngtonie. Podajemy tutaj w obszernym streszczeniu te uchwały, gdyż zawierają one sformułowania programowe oraz ideowe niezmiernie ważne. Po raz pierwszy Stronnictwo zabrało głos oficjalnie, by przedstawić swój program działania na emigracji. Po obszernym wstępie opisującym walkę PSL w kraju, następuje uchwała o celach i zadaniach PSL zagranicą.

"Członkowie N.K.W. Polskiego Str. Ludowego, którym udało się szczęśliwie uniknąć losu przywódców ludowych w innych krajach, oświadczają: reżim warszawski, ustanowiony w Polsce przez interwencję sowiecką i sfałszowanie woli Narodu Polskiego w wyborach 1947 r., jak i jego przedstawiciele w Organizacji Zjednoczonych Narodów, nie mają prawa reprezentowania Narodu Polskiego.

Wszystkie nasze siły i zdolności będziemy kłaść nadal na ołtarzu walki dla przywrócenia Polsce wolności i niepodległości - wyrzucenia z niej obcych najeźdźców i zaprowadzenia sprawiedliwej demokracji i sprawiedliwości.

Stawiamy sobie również za zadanie stać przypomnienie opinii publicznej świata krzywdy Polski, - jednej z najwierniejszych aliantek ostatniej wojny przeciw dyktatorom hitleryzmu i faszyzmu, oraz krzywdy Narodu Polskiego, który jęczy pod butem nowych satrapów.

Historyczne oświadczenie Prezydenta Truman'a zapowiadające użycie bomby atomowej przeciwko każdemu napastnikowi, niewątpliwie musi zastraszyć Krenl, który odbierając jednemu krajowi za drugin niepodległość, liczy na łatwe zdobycze, na słabość i rozbitcie krajów demokratycznych zachodu.

Nie będzie jedności oraz stabilizacji pokojowej i gospodarczej Europy, póki połowa Europy znajduje się w niewoli sowieckiej. Nie będzie również spokoju oraz współpracy i stabilizacji światowej, póki świat demokracji zachodnich nie upomni się i nie przyczyni do przywrócenia wolności setkom milionów ludzi i narodów, które znajdują się w okowach dyktatury komunistycznej.

Wypowiadamy się za Federacją Krajów Europejskich, łącznie z krajami za żelazną kurtyną. Do czasu uwolnienia tych krajów z niewoli sowieckiej muszą one być reprezentowane na pełnych prawach w ruchu zjednoczonej Europy przez niezależnych przedstawicieli, znajdujących się z tej strony żelaznej kurtyny.

Stwierdzamy z zadowoleniem, że warstwa chłopska w krajach za żelazną kurtyną, stanowiąc większość w swych narodach i wykazując tak wielką odporność wobec komunizmu w walce o wolność i demokrację, powołała spowrotem do życia i umocniła swoją własną organizację w Międzynarodową Unię Chłopską, organizację, która dziś walczy głównie o odzyskanie niepodległości swych krajów.

P.S.L. stojąc niezachwianie na stanowisku zachodnich granic Polski na Odrze i Niszie Łużyckiej uważa, że przynależność tych ziem do Polski stanowi również gwarancję pokoju i wolności narodów środkowo-europejskich oraz zabezpieczenie całej Europy przed odrodzeniem się militarizmu, totalizmu i imperializmu niemieckiego.

P.S.L. zgodnie z umową z Kongresem Polonii Amerykańskiej z dnia 15 grudnia 1947 r. i z Deklaracją porozumienia stronnictw demokratycznych w Londynie z dn. 15 listopada 1948 r. stwierdza, że umowy Teheranu i Jałty w sprawie wschodnich granic Polski, oraz akty zaboru ziem Rzeczypospolitej dokonane przez obcych wbrew woli i bez zgody Narodu Polskiego pozostają

nieważne i nie obowiązują Narodu Polskiego.

Na gruncie polityki wewnętrznej Polski, stojąc na stanowisku jedności działania wśród Polaków, uważany porozumienie P.S.L. z Polską Partią Socjalistyczną i Stronnictwem Pracy za ważny i twórczy wkład na odcinku jedności narodowej obywateli polskich znajdujących się na emigracji. Wyrażamy nadzieję, że wkrótce ułożone zostaną również zasady współpracy ze Stronnictwem Narodowym.

Polskie Str. Ludowe wzięło po wojnie na siebie straszliwy ciężar walki w kraju o niepodległość i demokrację. Stając oko w oko do walki z komunizmem w Polsce, wykazało całemu światu naocznie, że Naród Polski, w ramach narzuconej mu umowy jałtańskiej, uczynił wszystko co do niego należało, że wykazał dojrzałość polityczną i demokratyczną, pragnąc bez rozlewu krwi wyrazić swą wolę i udowodniło, że ta wola Narodu została sfałszowana. P.S.L. uczyniwszy to, wykazało równocześnie, że wbrew umowom wielkich mocarstw, cała Polska została przez Rosję Sowiecką pozbawiona wolności i niepodległości.

Polskie Str. Ludowe, którego sztandary ~~ztrącone~~ są krwią ofiar w walce o demokrację przeciw wszelkim totalizmom przed wojną, w czasie wojny i po wojnie - gotowe jest do poświęceń i współpracy z innymi stronnictwami polskimi dla dobra Polski i jego narodu, - nigdy jednak nie pójdzie pod komendę i na usługi tych, którzy pod płaszczykiem hasła patriotycznych i niepodległościowych pragną powrócić do totalistycznych form rządzenia w Polsce."

Uchwały kończą się odezwą do braci w kraju:

"Zwracamy się do Was tam w kraju - tych wszystkich, którzy tak samo czujecie i myślicie jak my. Wiemy, że z utęsknieniem czekacie na moment wyzwolenia, że trwając w milczeniu z zaciśniętymi zębami, wiary i nadziei wyrwać sobie nie dacie.

Słyszcie słowa otuchy i nadziei. Bądźcie nadržni i ostrożni. Byliśmy w kraju i jesteście dziś zdecydowanymi przeciwnikami jakiegokolwiek akcji czynnej, która prowadziłaby do rozlewu krwi. Nie dajcie się sprowokować, ani ponieść temperamentu, lub uleść rozpacz, bo komuniści już nieraz tego chcieli i chętnie by dzisiaj w upływie krwi polskiej ułancowali swe panowanie.

Zanim wsie polskie zanienią się na kolektywy, zbraknie Bernarów, Minców, Zanbrowskich, Radkiewiczów, Zawadzkich i Bierutów. Przyspieszy ich upadek zwycięża walka z Kościołem, areszty, więzienia, mordy skrytobójcze księży - pozostaną triumfujące zasady prawdy Chrystusowej i miłości bliźniego."

Uchwały podpisali członkowie N.K.W.: Mikołajczyk, Bańczyk, Bagiński, Wójcik, Korboński, Zarenba.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH.

Wysoka gra Sowieców o Niemcy. - Zniesienie przez Sowietów blokady Berlina i zgoda na udział w konferencji 4 ministrów spraw zagranicznych - oceniane być może jako zręczne posunięcie Stalina. Otwiera ono Moskwie teoretyczną możliwość przerwania pierścienia izolacji, który coraz silniej zacieśniał się dokoła Rosji i jej satelitów.

Szumna propaganda pokojowa rozpętana przez Sowietów na komunistycznych kongresach w Nowym Jorku i Paryżu znalazła w berlińskim gościu Moskwy swój dobitny wyraz. W ten sposób osiąga się cel podwójny: wprowadza się zamieszanie do obozu zachodniego, gdzie szlachetni lecz naiwni pacyfiści różnego autoramentu zachłystują się szalem optymizmu, a równocześnie zyskuje się możliwość wygrywania Niemiec we własnym interesie. Powstrzymana w swym dymnieniu Rosja musi za wszelką cenę złamać jedność zachodu. W przeciwnym razie bolszewizmowi może grozić poważny kryzys. Szybkie odrodzenie zjednoczonych Niemiec daje szansę rozbitcia jednolitego frontu państw demokratycznych. Zamiast Sowieców z jednej strony i Europy zach. z Ameryką z drugiej - powstać mogą wtedy 3 ugrupowania.

Jest to gra hazardowa i pełna ryzyka, lecz widocznie nic innego Moskwa nie pozostaje. Okazując w sprawie niemieckiej najdalej posuniętą ustępliwość, aż do ewentualnego wycofania wojsk okupacyjnych, Moskwa na nadzieję pozyskania sympatii Niemców, i skierowania ich odwetowych idei przeciw zachodowi. Druga wojna światowa nie pozwoliła Moskwie zrealizować upragnionego celu - zwycięstwa komunizmu na całej kuli ziemskiej. Może to jednak sprawić trzecia wojna światowa, lecz musi to być nie wojna zachodu ze wschodem, ale starcie między państwami kapitalistycznymi.

Chwilowe wycofanie sił wojskowych z Niemiec czy nawet innych terytoriów dziś przez Moskwę kontrolowanych, nie zawiera w gruncie rzeczy zmiany układu sił w Europie, gdyż jak słusznie podkreśla Norwid na łanach "Stoczkholn Tidningen", Rosja dysponuje w Europie wschodniej siłą półtora miliona uzbrojonej milicji, przy pomocy której dźwżyć może w czasie pokoju kraje te pod swoją kontrolą.

WYBORY KOMUNALNE W ANGLJI: zakończyły się porażką pierwszą od wielu lat zwycięstwem stronnictwa konserwatywnego i przyniosły bardzo dotkliwą klęskę laburzystom. W świetle tych wyników szanse konserwatystów przy następnych wyborach do parlamentu nie są już tak nikłe, jak to się jeszcze wydawało przed pół rokiem. Ciekawym jest do zanotowania fakt, że liczba radnych komunistycznych zredukowała się w całej Anglii do jedenastu osób. Rozstrzygnięciem się też w ubiegłym tygodniu

LOS KOLONIJ WŁOSKICH. Między mocarstwami zachodnimi i Włochami osiągnięto kompromis przyjęty przez komisję ONZ według której Wielka Brytania uzyska administrację nad Cyrenajką, Włochy nad Tripolitanją i Somali, zaś Erytrea podzielona będzie między Abisynję i Sudan.

WSCHODNIE WYBORY: W niedzielę ub. odbyły się wybory do Parlamentu na Węgrzech i do rad (sowieckich) samorządowych w Bułgarii. Istniała oczywiście tylko jedna lista. Opozycja mogła albo uchylić się od głosowania, lub też przekreślić listę, wzgl. napisać wyraz "nie". Przy panującym obecnie terrorem ludzie oczywiście nie mogli się na to odważyć. To też, jak tryumfalnie głosi TASS przeciętna frekwencja była 90 do 95% a w niektórych miejscowościach nawet 100%. Za ledwie 4% głosowało przeciw liście partii zjednoczonych, a samo głosowanie przekształciło się w "święto ludowe" wschodniego wzoru. Mniej "dobrze" wypadły wybory do Kongresu Ludowego w Niemczech wschodnich, uzurpujących sobie prawo do reprezentowania opinii całych Niemiec. Na kongresie tym zapadła ważna uchwała czy protesty wobec uchwał konferencji mocarstw co do przyszłego losu Rzeszy. Jak donoszą korespondenci zagraniczni z Berlina, pomimo niesłychanego nacisku i teroru większość głosowała przeciw komunistom. Nieustępliwa dotychczas polityka mocarstw zachodnich wobec Rosji miała wpływ na mocną postawę dużej części ludności wschodnich Niemiec.

LEOPOLD PRAGNIE POWROCIC DO BELGJI: W Belgji odżyła ponownie sprawa króla Leopolda, który jak wiadomo przebywa na dobrowolnym wygnaniu zagranicą. Drugie małżeństwo króla a przedewszystkiem oddanie się z kapitulacją armją do niewoli niemieckiej wywołało opozycję części społeczeństwa a zwłaszcza niektórych kierowników partyjnych z socjalistami na czele. Z biegiem lat popularność Leopolda w Belgji wzrastała i coraz bardziej stawało się jasnym, że nie obciąża go zachowanie się w czasie niewoli niemieckiej. Wizyta w Belgji przed paroma dniami starszej córki króla, księżniczki Marji - Charlotty, jak wielką popularnością cieszy się król w szerokich masach. Bezpośrednim następstwem tej wizyty były narady w Szwajcarii między królem, księciem regentem Karolem oraz premierem Belgji socjalistą Spaakiem. Wyników tych narad oczekuje opinia belgijska z dużym zainteresowaniem.

ARESztOWANIE WYBITNEGO KOMUNISTY NA "BATORYM": Wybitny działacz komunistyczny Gerhard Eisler, uciekł z Ameryki na SS "Batorym". W porcie Southampton w Anglii weszli na pokład statku urzędnicy Scotland Yardu i opierającego się Eislera siłą wyprowadzili na ląd, aresztując go na skutek zawiadomienia Departamentu Stanu USA, że Eisler, określony przez Komisję Izby Reprezentantów do badania działalności komunistów w Stanach Zjednoczonych, jako "komunista nr. 1" skazany został na 3 lata więzienia za różnego rodzaju nadużycia. Władze warszawskie zaprotestowały przeciwko wkroczeniu policji angielskiej na pokład "Batorego" w proteście swym władze warszawskie powołały się na zasadę eksterytorjalności, zominając najwidoczniej o tem, że same dokonywały aresztowań na statkach obcych, stojących w portach polskich.

MIANOWANIE RADY NARODOWEJ.

W dniu 6 maja ogłoszony został skład Rady Narodowej zamianowanej przez Prezydenta R.P. Rada składa się narazie z 30 osób, lecz może być rozszerzona do 60. Wśród nominatów brak jest wybitniejszych nazwisk. Z pośród nazwisk bardziej ogólnie znanych wymienić można Tytusa Filipowicza, Michała Grażyńskiego, Generała Januszajtisa, Stanisława Mackiewicza, Zygmunta Nowakowskiego, prof. Pragiera, Bohdana Podolskiego.

W poprzednim numerze podaliśmy już nazwiska kilkunastu działaczy którzy odmówili udziału w Radzie Narodowej. Obecnie okazują skłonność do wycofania się nawet ci, którzy znaleźli się na liście nominatów. Tak n.p. inż. Adam Zagórski ogłasza na łamach "Dziennika Polskiego" oświadczenie w którym stwierdza, że "nazwisko jego zostało użyte bez jego wiedzy i zgody."

Stronnictwa polityczne w Londynie (oprócz Stronnictwa Pracy p. Soppickiego) ogłosiły deklaracje krytykujące w sposób ostry powołanie Rady Narodowej i określając to posunięcie jako próbę utrudnienia jedności narodowej na płaszczyźnie demokratycznej.

W RAJU ROBOTNIKA.

Wiadomości jakie ostatnio nadchodzą z kraju, mówią o pogarszających się z każdym dniem warunkach życia szerokich mas pracujących. Jest to prosty wynik tej katastrofy gospodarczej o której piszemy w artykule wstępnym. Robotnik polski dławi się w obroży wyzysku, gorszego daleko od wyzysku kapitalistycznego, przed którym mógł się bronić poprzez swe organizacje zawodowe i nacisk swobodnie wyrażanej opinii.

Kapitalizm państwowy, wprowadzony przez ustrój komunistyczny, odebrał robotnikowi prawo samoobrony. Za strejk, uznany w "postępowym" ustroju komunistycznym za akt sabotażu, grozi obóz koncentracyjny, a w pewnych wypadkach nawet kara śmierci. Przed wojną mógł robotnik przenosić się z miejsca na miejsce w poszukiwaniu lepszych warunków pracy. Totalizm komunistyczny, nawiązując do wzorów z okresu niewolnictwa, przykuł robotnika do miejsca pracy.

Dobrze powodzi się jedynie zweryfikowanym członkom PPRu. Wbrew wszelkim sloganom propagandowym o zjednoczeniu PPS i PPR, trwa nadal systematyczne usuwanie dawnych socjalistów, niepodległościowców nie tylko z tak zwanej Zjednoczonej Partii Robotniczej ale i z warsztatów pracy. Nowych członków do partji nie przyjmuje się.

Drożyzna podstawowych artykułów konsumpcyjnych rośnie. Po zniesieniu kartek i przydziałów żywnościowych zniknęły z rynku tłuszczy i mięso. Prasa reżimowa próbowała zjawisko to wytłomaczyć paskarstwem prywatnych handlarzy. Argument ten jednak nie chwycił. Robotnik polski wie doskonale, że handel prywatny został prawie całkowicie zlikwidowany. Jeśli jeszcze tu i owdzie zdołał się utrzymać "sklepikarz" to poddany jest tak ostrej kontroli, że nie ma najmniejszej możliwości paskowania. Wypadek w Szczecinie z rozbitą beczką śledzi, w której była słonina jadąca do Rosji, -pokazał co się dzieje z mięsem i tłuszczem.

Ostatnio masy dawnych pracowników administracyjnych najniższych stopni oraz robotników otrzymały wymówienia. Część ich przyjęto do pracy na nowych warunkach z znacznie obciętemi stawkami i pensjami. Obniżki te w wielu wypadkach dochodzą do 30 i 40%. Urzędnik niższej kategorii, który jeszcze w grudniu ub.r. zarabiał 15 tys. zł. żyjąc na pograniczu nędzy, otrzymuje obecnie 10 do 12 tys. miesięcznie, co starczy ledwo na życie. O kupieniu ubrania czy obuwia, szara masa pracujących, w Polsce marzyć w tych warunkach nie może. Dobry garnitur kosztuje około 20 000 zł. Przy obecnej skali zarobków nie podobna odłożyć sumy potrzebnej na sprawienie sobie garnituru czy obuwia.

Od tłumu szarych, wyzyskiwanych robotników i pracowników administracyjnych, rażąco odbija wytworność ubrania i luksusowy styl życia partyjnego czy rządowego dygnitarza lub agenta Bezpieki.

Idąc na spotkanie narastającej w masach robotniczych fali niezadowolenia, prasa reżimowa poczęła reklamować szeroko zajmowanie stanowisk kierowniczych w przemyśle przez robotników. Rzeczywistość i tej propagandzie zadaje kłam. Według prasy reżimowej, w przemyśle węglowym "3 tys. robotniczy zajęło kierownicze stanowisko". W rzeczywistości cyfra ta obejmuje 2 132 pracowników "niższego dozoru" jak podaje jeden z organów reżimowych, co oznacza poprostu niższych pracowników administracyjnych i to w dodatku pochodzących prawie w 50% z okresu przedwojennego. Za rządów komunistycznych jedynie 735 robotników zajęło stanowisko sztygarów lub kierowników oddziałów. Na stanowisku kierowników działów produkcji jest 60 robotników a tylko 25 robotników zajęło stanowisko dyrektorów lub wicedyrektorów. Tych 820 robotników na t.zw. "lepszych" stanowiskach, to przeważnie agitatorzy komunistyczni. Rzeczywiscie robotnicy stanowią w dzisiejszej Polsce warstwę upośledzoną, wyzyskiwaną. O tem robotnicza masa wie, to czuje, a nie mogąc nazewnątrz wyrazić swych uczuć, tem silniej zwiera się w sobie, tem bardziej głuchnie na wrzask reżimowej propagandy, tem silniej, w niemym gniewie zaciska pięści.

J.K.

LIST ZE WSI.

Oto list ze wsi polskiej, który podajemy bez komentarzy, z zachowaniem ortografji oryginału:

" Kochany szwagierku list od ciebie odebrałem za ktury ci bardzo serdecznie dziękuję. pisałeś mi że wyslesz paczke ale je jeszcze nie odebrałem nie wiem czemu. Zaraz mi odpisz czyżesz wysłał kochany szwagierku. Zapytujesz me się kochany szwagierku czy u nasz idzie dostać ryżu. Szwagierku o ryżu trzeba zapomnieć u nasz ani śledzia na lekarstwo nie idzie dostać ani tłuszczu. Bieda jak nie wiem co, o wszyskiem czeba zapomnieć. Pisziesz mi

Piszesz mi żebyś przysłał miarę na czewiki dla Maniusi i na suknie. Czewików jest númer damski 22, a sukienke to bym kupił na lat 11, bo ona idzie do komunji świętej. Żebyś ty wiedział jak tu jest u nas kochany szwagierku to byś napewno się popłakał, nam dali ziemie ale wszystko zni czeba oddać tyle mamy zysku że niema w czem chodzić i jeść. Ty szwagierku przynymni wiesz że tam żyjesz ale się mówi trudno może niedługo się co zmieni to będzie lepi i może się jeszcze z tobą zobaczę. Kochany szwagierku u nasz to jest tak, że jeden przed drugim boi się coś mówić, bo jak coś wymowi to go zameldują i tak go zaraz biorą więc to jest bardzo źle. Tak więc nic nowego i ci pisał nie bende bo ty wiesz lepiej niż ja. Tylko jeszcze te pare słów kochany szwagierku bardzo prosze jakbyś mógł przysłać paczkę może ci za to wynagrodze...

Drugą część listu pisze siostra adresata. Przedrukujemy również bez zmian:

"Braciszku! Bardzo mnie to cieszy że jesteś braciszku taki dobry i chcesz przysłać na suknię i trzewiki, tylko to już jest zakrutki czas i to bynie zdążyło przyjć bo na zielone świątki pujdzie do komóni trzewiki już jej kupiłam takie płuciene a podszwa gumowa dałam za nie 600 zł. w tym tygodniu kupie na suknię dwa metry i pół to bendzie kosztować dwa tysiące pienset, unas jest szystko bardzo drogie jakbyś braciszku mógł i chciał i był taki dobry to kup jej trzewiki to by miała na zime i suknię jaką kolo rowom u nas trzwiki skużane kosztują pięć tysięcy a centnar żyta kosztuje tylko tysiąc zł. buty męskie na święnto kosztują dwadzieścia tysięcy piszesz nam braciszku że nam przyslesz pienset zł. unas za te pieniądze to dużo nie kupi, więc sobie nie rub trudu z pieniedzi bo sie nie opłaci ani głowy psuć te paczki kturés nam przysłał to każda miała wartości więcej jak dzie sięć tysięcy. tak troche objaśniłam jakie u nas drogie wszystko, niekturych zeczy ani niemożna dostać kupić nawet już mydła zabrakło, gdy bym miała wszystko opisać jakie co drogie toby napewno się znudziło to czytanie Konczę te swoje gryzmoły oraz zasyłam miłe i serdeczne pozdrowienie".
Podpisów redakcja ze zrozumiałych względów nie podaje.

DALSZE PRZEŚLALOWANIE KOŚCIOŁA W POLSCE

Prasa komunistyczna nadal prowadzi niesłabnącą nagonkę przeciw Kościołowi Katolickiemu. Natężenie jej wskazuje wyraźnie na przygotowywanie przez reżym nowych, ostrzejszych ciosów wymierzonych w Episkopat i Kościół.

Szczególnie ostro atakuje prasa reżymowa list Ks. Prymasa Wyszyńskiego do emigracji polskiej. Ostatnio przedmiotem gwałtownych napaści prasy komunistycznej w Polsce stał się Ks. biskup Stanisław Czajka z Zakonu Paulinów który w dniu 3 maja w czasie uroczystego nabożeństwa na Jasnej Górze wygłosił patryjotyczne kazanie i napiętnował reżym za jego politykę antyreligijną której celem jest poderwanie w duszy polskiej przywiązania do Wiary św. i Kościoła, jako jedynej dziś ostoji wolności ducha.

Biskup Czajka powiększa liczbę bezpośrednio zaatakowanych przedstawicieli hierarchji kościelnej. Atakami temi objęty został niedawno ks. Prymas Wyszyński, a poprzednio biskupi Adamski, Kaczmarek i Lorek.

List pasterski Episkopatu polskiego, wydany z okazji 950 lecia Kanonizacji św. Wojciecha wyzyskiwany jest przez prasę komunistyczną do dalszych ataków na Kościół. List ten datowany w Gnieźnie nawiązuje do tysiącletniej wielkiej tradycji Katolicyzmu w Polsce i wysnuwa z idei misyjnej św. Wojciecha wskazania przeciwstawiające się dzisiejszej fali pogaństwa komunistycznego i bezbożnictwa. Poraz pierwszy od istnienia reżymu komunistycznego w Polsce, cenzura nie pozwoliła na ogłoszenie tego listu.

Wiadomości powyższe zaczerpnięte z prasy emigracyjnej nie oddają jednak w pełni obrazu walki z Kościołem. Ważniejsze od tego co robi reżym i jego prasa - jest to, jak reaguje naród. Od szeregu osób przybyłych z kraju otrzymujemy niestety potwierdzenie faktu, że propaganda antykatolicka odbiła się już silnie na nastrojach społeczeństwa.

Przedewszystkiem część inteligencji, zwłaszcza młodszej, zaczyna uważać walkę z klerem za rzecz pożądaną i korzystną. Czynią to często zdecydowani wrogowie bolszewizmu a nawet inteligencja o nastawieniu nacjonalistycznym. Wynika to z faktu, że reżym oparł swą kampanję nie na czynniku religijnym lecz wyłącznie narodowym. Główny zarzut przeciwko Watykanowi to popieranie roszczeń niemieckich do ziem odzyskanych. Mówi się głośno, że na Pomorzu nie zostało obsadzone ani jedno probostwo - lecz mianuje się tylko tymczasowych administratorów, jakdyby czekając na powrót Niemców. Przypomina się, że niedawno mianowano biskupa podając jako jego siedzibę " wolne miasto Gdańsk" Zarzuty te szerzy się propagandą szeptaną, która w tej formie łatwiej przyjmuje się wśród ludności.

Nie powinniśmy zamykać oczu na te fakty i pocieszać się bezkrytycznie

że kościoły w Polsce są przepięknie bardziej niż przed wojną i że to świadczy o wzroście religijności.

Również młodzież chłopska zaczyna patrzeć na kler podjerzliwie, zwłaszcza po przejściu służby wojskowej i paru kursów politycznych. Należy przytem pamiętać, że reżym z niesłychaną zręcznością cały swój rozpęd zwrócił przeciwko księżom - niema natomiast żadnych prześladowań wobec ludności za uczęszczanie do kościoła i praktyki religijne. Tę metodę walki Kościół zna od wieków, a przewidział ją Ewangelista, mówiąc "Uderzę w pasterza, a rozproszą się owce."

WIADOMOŚCI Z KRAJU

NIEŁASKA MINCA, o której już szeptano oddawna, została jak się wydaje potwierdzona przez krótki komunikat radiowy, zawiadamiający, że Minc udał się na urlop. Nie podano jednak terminu urlopu. Jednocześnie jak już donosiliśmy, Minc został wezwany do Moskwy. Mincą zastępują Szyr i Dąbrowski.

RADA NACZELNA reżimowego PSL rozpoczęła obrady dn. 17 maja. Na porządku dziennym znajduje się sprawa likwidacji partii i połączenia z S. L.

WYPADEK SAMOCHODOWY jaki zdarzył się w Warszawie, pociągnął za sobą aresztowanie attachè lotniczego poselstwa brytyjskiego, C. H. Turnera i jego zastępcy mjra Bobree-Bella. Samochód prowadzony przez Anglika przejechał na śmierć kobietę, która na zakręcie wyskakiwała z tranwaju. Wiadomość tę podało w formie sensacyjnej radio noskiewskie.

KONGRES ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH rozpocznie się w Warszawie dn. 1 czerwca. Na Zw. Zawodowe które straciły swe znaczenie jako organizacja ochrony interesów robotniczych, reżim na zaniar przerzucić całą akcję zwiększania wydajności pracy, kontroli norm i współzawodnictwa pracy. Jako goście udają się na Kongres również 2 Szwedzi: red. Gunnar Dalander i Folke Allard.

DO GDANSKA nadeszły transporty zakupionych w Danii koni. Ogółem zakupiono 2400 sztuk. Tysiąc czterysta otrzyma województwo olsztyńskie.

TRASA W-Z w Warszawie na być wykończona do 20 lipca. Zanówione w Moskwie schody ruchome nadeszły już częściowo do Warszawy. Schody pozwolą na przetransportowanie kilku tysięcy osób na godzinę z poziomu Wisły na poziom Krakowskiego Przedmieścia.

PROFESOR STANISŁAW GRABSKI zmarł w Warszawie. Pogrzeb odbył się dn. 9 b. n. na cmentarzu powązkowski.

NOWYM REKTOREM Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na rok 1949-50 wybrany został prof. Zbigniew Pronaszko. Prorektorem został prof. Jerzy Fedkowicz.

W POZNANIU Muzeum Miejskie odzyskało część swoich zbiorów, wywiezionych przez Niemców. Rewindykowane z Berlina 27 skrzyń, zawierających m. in. atlasy i druki z 17 i 18-go wieku, akwarele Wyczółkowskiego i t. d.

WG ROCZNIKA STATYSTYCZNEGO który ostatnio ukazał się w Warszawie, stolica liczy 610,756 mieszkańców, Łódź-604,590, Kraków-308,834, Szczecin i Gdańsk po 182 tys., Katowice-168,700, Lublin-115,577, Bytom-110,300, Sosnowiec-90,849 i Radom-77,567.

WG DANYCH SPISU LUDNOSCI z 1946 r., ludność miejska stanowiła 31% ogółu ludności. Natomiast dane na 1 stycznia 1948 wykazują 34% ogółu ludności zamieszkałej w miastach. Nadwyżka urodzeń nad zgonami wynosi 11,5 na tysiąc ludności. Ilość urodzeń na Ziemiach Odzyskanych wynosi 28 na tysiąc, na ziemiach dawnych 21,3 na tysiąc.

W UBIEGŁĄ NIEDZIELĘ samochód powracający z wycieczką pracowników przesyłu konserwowego do Warszawy, wpadł do rowu pod Koninami z winy pijanego szofera. Jedna osoba została zabita na miejscu, 22 osoby ranne, w tym 12 b. ciężko.

WSZYSTKIE ZWIĄZKI artystyczne zostały połączone w jeden Zw. Pracowników Sztuki i Kultury.

UKAZAŁA SIĘ w Polsce szeroko reklamowana powieść dla dzieci Heleny Bobińskiej p. t. "Lipniacy". Opisuje ona utworzone przez dzieci państwo ludowe z parlamentem, sądem i partiami politycznymi. Książka tłonaczy w przystępnej formie zasady marksizmu i leninizmu.

STAN ZASIEWÓW w kraju przedstawia się pomyślnie i można się spodziewać dobrych zbiorów. Siewy wiosenne są zakończone. W czasie kampanii czynnych było 16 tys. siewników (w r. ubiegłym 3 tys.), oraz 1580 traktorów. Zużyto 387 tys. ton nawozów sztucznych.

W KATOWICACH na być zbudowana olbrzymia hala ludowa, mogąca pomieścić 15 tys. osób. Będzie ona posiadała boiska sportowe, kort tenisowy i ring bokserski.

W WIĘZIENIU GDAŃSKIM zmarli niedawno Jerzy Michalewski i Tadeusz Wejchert. Obydwaj byli aresztowani na jesieni 1947 r., i nie doczekali się procesu. Michalewski aresztowano pod zarzutem okazania pomocy w ucieczce do Szwecji działaczowi PSL Stefanowi Korbeńskiemu.

NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE skazano w Katowicach Adama Czekalskiego, oskarżonego o wysłanie kilkudziesięciu korespondencji do jednego z pism polskich na emigracji.

KILOGRAM POMIDORÓW, które pojawiły się na targowiskach, kosztuje około 7 tysięcy zł., t.j. połowę przeciętnego zarobku robotnika. Masło jest trudno dostać, a cena waha się w gr. 650-700 zł. Jajka kosztują po 15 zł. za sztukę, zaś litr mleka 40 zł.

---HUMOR KRAJOWY---

W więzieniu warszawskim, zachęcony potężnym kopniakiem dozorca, nowy pensjonariusz wpada do celi. Podniósłszy się pyta dawnego lokatora:

-Za co pan tu siedzi?

-Za to, że pół roku temu nazwałem Gonólkę kanalia. A pan za co tu przysłany?

-Za to, że wczoraj nazwałem Gonólkę przyzwoitym człowiekiem.

+
Między sowieckimi oficerami z armii Zynierskiego:

-Wania, nosisz krzyż "Monte Cassino", a ty tam nie był!...

-A pod Grunwalden nikt nie był i wszyscy noszą...

+
W pewnym mieście konunistyczny burmistrz otrzymał od "wdzięcznych obywateli" w podarunku piękne auto, ale bez motoru. Nawet konunistycznemu dygnitarzowi jakoś nie wypadało się pytać, dlaczego. Dopiero jeden z jego dobrych znajomych udzielił mu następującego wyjaśnienia: "Po co ci motor? Teraz wszyscy jesteście na drodze wiodącej w dół, gwałtownie w dół, po której samochód ruszy bez motoru. A jak się wszystko znowu zacznie dzwigać w górę, jak wejdzie na drogę prowadzącą w zwyż - to ciebie, towarzyszu, wyrzucą i tak z auta..."

+
We Wrocławiu "konandirowi" sowieckiemu złodziejaszku tak zręcznie zoperowali kieszenie, podczas jazdy tranwaju, że wyszedł bez portfela, paru zegarków, a nawet bez pistoletu.

-U tych Polaków kultury brak, oświadczył konandir, ale co za technika?

+
Delegacja chłopów wraca z wycieczki do kolchozów na Ukrainie i na wiecu w swej wsi opowiada cuda: o chlewach elektrycznie ogrzewanych, o kurach naświetlanych kwarcówką, o oborach zaopatrzonych w telefony i automatyczne dojarki i t.d., i t.d. Chłopi słuchają i kiwają głowami.

-A ty, Majewski, widziałeś na własne oczy te obory i telefony?

-Widziałem.

-A ty, Nowak, też widziałeś baby w jedwabnych kieckach?

-Widziałem.

-A powiedzta jeszcze, gdzie się podział Felus - on był przecież też z wami?

-A, Felus, -to się został.

-Dlaczego?

-A bo on nie widział tego co my!

---AUSTRALIA---

Bez wielkiej reklamy, ale powoli i systematycznie realizuje Australia swój olbrzymi program imigracyjny. Dla Polaków kraina tak odległa nie jest terenem najbardziej wskazanym, zwłaszcza ze względu na niebezpieczeństwo wynarodowienia. Jednak sporo naszych współbraci wyjeżdża tam, to też podajemy kilka wyjątków z listów i artykułów australijskich. Oto pierwsze wrażenia:

"Po przyjeździe trzeba obowiązkowo uczęszczać do szkoły, bez względu na znajomość języka angielskiego. Przed przyjęciem odbywa się egzamin. Dobrze, że się poduczyłem angielskiego, bo inaczej byłoby kiepsko z przydziałem pracy. Przydzielono mnie do klasy czwartej. W obozie przebywa się różnie, od 2 do 4 tygodni, a nawet i dłużej. Ja oraz czterech kolegów po 2 tyg. otrzymaliśmy pracę. Przydział pracy - bez wyboru.

My w pięciu mamy nieźle. Pracujemy w mieście, mieszkaniem naszym jest hostel. Pokoiki po dwie osoby, w każdym dwie szafy, 2 biurka z lustrami, krzesła, bardzo wygodne i miłe łóżeczka, dywany na podłodze i nocne lampki. Do każ-

dego budynku należy świetlica, radio, pianino, telefon i przyzwoita łaźnia. Wyżywienie wspaniałe, bez ograniczeń. Za tę przyjemność płaci się £2 sh.10 tygodniowo. Zarabia się normalnie za 40 godz. pracy w tygodniu £7 sh.10 d.8. Są też nadgodziny, gdzie można zarobić do 11 £ tygodniowo. Narazie pracuję dopiero dwa dni, więc jeszcze nic nie mogę powiedzieć.

Praca: przydzielono nas do parowozowni. Mamy tu pozostać przez 3 mies. podczas których należy uczęszczać na kurs maszynistów. Po 3 mies. jest egzamin. Kto zda - idzie na palacza, a kto nie - pracuje na linii. Karierę przyszłego maszynisty rozpocząłem od czyszczenia parowozów. Trochę mi się to nie uśmiecha, ale narazie trzeba siedzieć cicho. Praca to żadna, ale brudna. Nikt nas nie pilnuje, ani też nie pogania. Aby zadokumentować swe zainteresowanie i chęć do tej pracy, należy się przede wszystkim ubrudzić, a potem trzeba wyszukać coś całkiem innego do roboty, bo inaczej nie wiadomo, co robić z czasem. Prawidłowo powinniśmy rozpocząć pracować o 7.30 rano. Rozpoczynany zależnie od tego, kiedy kto przyjdzie. Obiada i przedobiada mamy 50 minut, ale praktycznie koło 1 g. 50 min. Praca kończy się o 16-ej, ale nycie i kąpanie się na miejscu trwa przeszło godzinę, więc kończy się przed 15-ą.

Australijczycy pracują jeszcze mniej, a broń Boże żeby ktoś pracował więcej niż oni! Więc ogólnie jestem zadowolony. Mieszkania nie sprzątam, łóżka nie ścielę, bielizny nie piorę - bo to wszystko nam tu sam hostel robi. Miasto jest dosyć duże i ładne, a zwłaszcza krajobraz. Do Sydney mam 2 i pół g. jazdy. Bilet kosztuje 10 sh. w obie strony 2 klasa. Przysługuje mi również podróż bezpłatna 4 razy w roku na terenie całej Australii. Po roku pracy - 6 tyg. urlopu płatnego i wolny przejazd w razie zachcianki wyjazdu w teren.

Gorzej jest z zarobkami dla kobiet. Kobieta na tu lekką i czystą pracę, ale nie może zarobić więcej jak od 2 do 2,5 funta tyg. na czysto. To jest tylko dlatego, że Australijczycy nie uznają tego, aby żony pracowały, dlatego też płacą mało, aby samotne wychodziły zanaż, a zanażnymi winni opiekować się mężowie."

"Australia przeżywa okres prosperity w pracy, w handlu, choć jeszcze przed wojną cierpiała na bezrobocie. Olbrzymi program imigracyjny przewiduje nawet sprowadzenie około 20 milionów, lecz realizuje się on powoli. Na przeszkodzie stoją kwestie mieszkaniowe. Kraj bez materiałów budowlanych trwalszych, poszedł na budownictwo drewniane, dostosowane do gorąca i do ochrony przed insektami. Domy australijskie są to "flaty", drewniane, na wysokich słupach klatki, przyponinające raczej szwedzkie domki wypoczynkowe, - więc nie dziw, że podobno Szwecja otrzymała wielkie zamówienie na taki typ budowli. Ilustracją dosadną tej biedy jest fakt, że armia amerykańska stacjonująca w Australii pobudowała sobie same baraki, w których obecnie mieszkają Australijczycy.

Tylko w Stanach ziemiejszych, w Tasmanii, a zwłaszcza w Victorii oraz S.A. (stolica Adelaide) budownictwo ma europejski charakter - reszta to właśnie te przestronne pudła z nieodłącznymi zbiornikami na wodę deszczową wśród palm, drzew paw-paw i wśród fantastycznie barwnie kwitnących drzew nieowocowych.

Przed wojną robotnik szukał pracy, teraz wszyscy wyciągają do niego ręce. Kraj cierpi na brak rąk do pracy niemal w każdym dziale."

WIADOMOŚCI LOKALNE.

Na uniwersytecie w Upsali odbyła się promocja doktorska dr. Zbigniewa Folejewskiego. Tytuł tezy doktorskiej, przedstawionej dn. 13 maja brzmi w tłumaczeniu polskim: "Funkcja elementów gwarowych w dziełach literackich". Praca oparta jest na badaniach szczegółowych przede wszystkim dzieł Władysława Orkana oraz innych pisarzy, zwłaszcza czeskich i rosyjskich.

Dnia 8. V. b. r. staraniem Koła Zj. Polskiego w Västerås wraz z terenowym Kołem SPK "Västmanland", został urządzony uroczysty obchód rocznicy Konstytucji 3-Majowej. Tradycyjna akademia poprzedzona została mszą św. z podniesionym kazaniem wygłoszonym przez ks. Sokalskiego. Referaty na akademii podkreślały groteskowość t. zw. konstytucji ustanowionej przez agentów moskiewskich rezydujących czasowo w Warszawie. Na wyróżnienie zasługuje występ nowoorganizowanego chóru pod kierownictwem p. Smolarka. Inproprowizację własną odegrał p. Gałat. W obchodzie wzięli udział rodacy z Västerås, Surahammar, Halstahammar i Skultuny.

Czytelniczkę która zwracała się do redakcji poszukując tekstu wiersza z Rawensbrück "Roznowa wrony z koguten" - zawiadaniamy, że zdobyliśmy ten utwór.

WIADOMOŚCI LOKALNE.

W Norrköping odbyło się dn. 8 b.m. pod przewodnictwem Delegata Rady Uchodźstwa p. Siąkowskiego zebranie organizacyjne Koła Polaków. Nowoobрани Zarząd zaprasza uprzejmie wszystkich Rodaków do życzliwej i szczerzej współpracy. Równocześnie zawiadamiany, że dn. 22 b.m. o g. 19 w sali kościelnej Skolgatan odbędzie się Herbatka Koleżeńska, na którą wszystkich Polaków serdecznie zapraszamy.

+

Stow. Polskich Kombatantów, Koło Malnö, zaprasza na Wielką Zabawę Wiosenną, która odbędzie się w lokalu Hyresgästernas, S. Förstadsg. 79, Malnö, (wejście od podwórza), - w sobotę dn. 21 maja 1949, o g. 19.30. W przerwie występy artystyczne, m.in. Vernini - sztukmistrz. - Polskie tańce narodowe. Monologi, solo, niespodzianki! Doborowa orkiestra.

+

Koło Polaków w Hälsingborgu urządziło wspólnie z tut. S.P.K. "Święcone" dn. 30 kwietnia oraz obchód rocznicy 3-go Maja w dn. 3 b.m. Obie te uroczystości zgromadziły licznych rodaków z Hälsingborga i okolicy.

+

Uwaga mieszkańcy Stockholmu i jego okolic!

Wielka zabawa taneczna w sali H.S.B., Fleminggatan 39 odbędzie się dn. 21 maja b.r. (sobota). Początek o g. 18-ej.

Doborowa orkiestra! Bufet! Rozmaitości! Atrakcje! -Warto i należy zapamiętać miejsce i datę- zapowiada się na miłą rozrywkę. Studenci serdecznie zapraszają.

+

Zarząd Zrzeszenia Studentów Polskich w Szwecji składa tą drogą serdeczne podziękowanie za wzięcie udziału w akcji pomocy studentom polskim w Niemczech i Austrii: Związkowi Polaków w Stockholmie kr. 25.-, p. Irene Młynarskiej kr. 10.-, A.K. kr. 5.-, kr. 7.-N.N.

+

Zarząd Zrzesz. Stud. P. w Szwecji zwołuje Nadzwyczajne Walne Zebranie na dzień 27 maja b.r. o g. 18.30 w "Ognisku" Jungfrugatan 30/II. Bliższe dane w okólniku Zarządu ZSP.

+

Flagi polskie z orłem w koronie oraz stojaki są gotowe i można je zamawiać za pośrednictwem redakcji "Znaku" i "Wiadomości Polskich", lub bezpośrednio: Civ. Ing. Z. Międzybrodzki, Mäster Olofsgatan 9, Gävle.

Zamówiony towar wysyła się za pobraniem pocztowym. O ile flagi lub stojaki nie odpowiadałyby wynaganiom zamawiającego, przyjmuje się zwrot przesyłki w c. 8 dni od chwili odebrania, oraz zwraca się gotówkę. - Ceny:

1/Flaga polska jedwabna w rozmiarach ca: 14,5 x 24 cm. z orłem w koronie: 3,95 kr. + porto i opakowanie.

2/Podstawka stołowa z metalu niklowana z okrągłą podstawką, wysokości 50 cm.: 3,80 kr. + porto i opakowanie.

3/Podstawka stołowa z metalu chromowana z narmurową podstawką, wysokości 50 cm.: 5,85 kr. + porto i opakowanie.

Przy zamówieniach zbiorowych obejmujących conajmniej 10 flag bez, lub z podstawkami, opłata za porto i opakowanie odpada. -Ilość flag jest ograniczona!

+

Wanda Pelc i Franciszek Ziębowicz zawiadamiają, że ślub ich odbył się dnia 30.IV.1949 w Kaplicy przy Bergsg. 11.

+

Studenci zapraszają na herbatkę-bridge w "Ognisku", Jungfrug. 30, w sobotę dn. 28 maja r.b., godz. 19-ta.

---Ogłoszenie---

Statek 750 ton z motorem 850 hk, szybkość 12 węzłów- udaje się do Kanady. Jest jeszcze kilka wolnych miejsc. Odjazd najpóźniej w końcu czerwca. Bliższe informacje pod "Z", Box 207, Göteborg. Pisać proszę po szwedzku, niemiecku lub angielsku.

Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje miesięcznie Krs. 2.50.

Godziny przyjęć w Redakcji: w dni powszednie od g. 10 do 13, w soboty od g. 16 do 18-ej. - Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wydawcy: Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Armfelt.

Adres Redakcji: Riddaregatan 25, Ö.g., I tr., tel. 60 16 31.